

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **31 stycznia 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.w G. Agnieszki Schwarz – Rasińskiej

po rozpoznaniu w dniach 21 października 2016 r. i 16 grudnia 2016 r. oraz 10 stycznia 2017 r. i 31 stycznia 2017 r.

sprawy **M. T.** ur. (...) w G.

syna J. i K.

oskarżonego z art. 157§1 kk oraz art. 288§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 12 kwietnia 2016 r. sygnatura akt IX K 1181/14

na podstawie art. 437 k.p.k., art. 438 k.p.k., 439 § 1 pkt 9 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. i art. 632 pkt 2 k.p.k.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1 ustala, iż wskutek zachowania oskarżonego pokrzywdzony J. B. doznał obrażeń ciała w postaci potłuczenia twarzy z podbiegnięciami krwawymi oraz drobnymi powierzchownymi zranieniami nasady nosa i lewej okolicy czołowej, czym naruszył czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres nie dłuższy niż 7 dni, czyn ten kwalifikuje jako przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. i za to na mocy art. 157 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu M. T. karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

b) uchyla rozstrzygnięcie z punktu 2 i w miejsce czynu przypisanego oskarżonemu w tym punkcie, na mocy art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umarza postępowanie przeciwko M. T. o to, że w dniu 29 kwietnia 2014 roku przy ulicy (...) w G. nie zachowując należytej ostrożności spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wyjeżdżając z należącego do niego garażu najechał tyłem kierowanego przez siebie pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) na lewy bok pojazdu marki R. (...) o nr rej. (...) powodując w ten sposób uszkodzenia tego pojazdu w postaci urwania odbojowej listwy bocznej z uszkodzeniem i wyrwaniem spinek oraz odkształcenia poszycia ściany bocznej w części dolnej skutkujące stratą w wysokości 1049,21 zł (jeden tysiąc czterdzieści dziewięć złotych i dwadzieścia jeden groszy) na szkodę J. B., to jest o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., a następnie uszkodził samochód marki R. (...) o nr rej. (...) umyślnie najechał tyłem kierowanego przez siebie pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) na tył samochodu marki R. (...) o nr rej. (...) powodując w ten sposób szkodę nieustalonej wartości niższej niż 1/4 minimalnego wynagrodzenia, to jest o wykroczenie z art. 124 § 1 k.w., kosztami sądowymi w tym zakresie obciążając Skarb Państwa;

c) uchyla rozstrzygnięcie z punktu 3;

d) ustala, że rozstrzygnięcie z punktu 4 odnosi się do kary pozbawienia wolności orzeczonej powyżej;

e) orzeczoną w punkcie 5 karę grzywny obniża do 20 (dwudziestu) stawek dziennych;

f) uchyla rozstrzygnięcie z punktu 7 w zakresie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, a wysokość zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną występkiem opisanym w punkcie 1 wyroku obniża do kwoty 1.000,00 (jednego tysiąca) złotych;

g) wysokość wydatków zasądzonych w punkcie 9 obniża do kwoty 418,75 złotych (czterysta osiemnaście złotych siedemdziesiąt pięć groszy);

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. B. kwotę 1344 (jeden tysiąc trzysta czterdzieści cztery) złote tytułem zwrotu kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych oraz opłatę za obie instancje w kwocie 100 (sto) złotych.

Sygn. akt VI Ka 852/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 31 stycznia 2017 roku

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2016 roku (sygn. akt IX K 1181/14) Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał oskarżonego M. T. za winnego popełnienia dwóch zarzuconych mu przestępstw z art. 157 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz karę grzywny, a także zasądzając od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego określone wyrokiem kwoty tytułem obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia, jak również zobowiązując oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

- na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 i 410 k.p.k, a polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego i przyznaniu waloru wiarygodności opinii biegłego D. M., podczas gdy opinia ta zawiera sprzeczności, sporządzona została w sposób nierzetelny i nieobiektywny, w szczególności w zakresie ustalenia czy możliwe jest, aby zderzenie pojazdu oskarżonego na tyle silne, by uszkodzić listwę odbojową w pojeździe pokrzywdzonego mogło nie pozostawić żadnych śladów w pojeździe oskarżonego,

a w konsekwencji na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k.:

- błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, iż oskarżony najeżdżając celowo swoim samochodem na samochód pokrzywdzonego dokonał jego uszkodzenia, podczas gdy nie znajduje to potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w swoich wyjaśnieniach oskarżony stanowczo zaprzeczył by miało to miejsce, a z dokumentacji zdjęciowej pojazdu oskarżonego wynika, iż brak jest jakichkolwiek uszkodzeń na samochodzie oskarżonego, które z pewnością powstałyby gdyby zdarzenie miało przebieg przedstawiony przez pokrzywdzonego.

Ponadto, na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrońca zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a polegający na:

- dowolnym ustaleniu, iż oskarżony uderzył pokrzywdzonego dwukrotnie pięścią w twarz, podczas gdy oskarżony konsekwentnie w swoich wyjaśnieniach wskazywał, iż faktycznie uderzył pokrzywdzonego jednak uczynił to jedynie raz, a uderzenie wykonał otwartą dłonią, nie zaś pięścią, co też znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka K. T.;

- dowolnym ustaleniu, iż na skutek uderzenia pokrzywdzony doznał naruszenia czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego, a także przebieg i okoliczności zdarzenia prowadzą do przyjęcia, iż naruszenie czynności narządów ciała nie było znaczne i trwało poniżej 7 dni, a tym samym nie doszło do realizacji znamion występku z art. 157 § 1 k.k..

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd powyższych zarzutów obrońca zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego w postaci zadośćuczynienia w kwocie 5000 złotych.

Powołując się na powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

-uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu czynów,

ewentualnie:

- zmianę pkt. 7 zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie tytułem środka karnego w postaci zadośćuczynienia kwoty nie wyższej niż 500 zł.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się zasadna jedynie częściowo. Nie zasługiwała ona na uwzględnienie w zakresie w jakim apelujący kwestionował, by w ogóle doszło do zachowań przypisanych oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem, a to dwukrotnego uderzenia przez oskarżonego M. T. pokrzywdzonego J. B. pięścią w twarz oraz najechania przez oskarżonego tyłem swojego samochodu na bok pojazdu należącego do pokrzywdzonego. W konsekwencji jednak uwzględnienia argumentacji apelacji sąd odwoławczy dopuścił dowód z opinii innego biegłego lekarza niż opiniujący dotychczas, co doprowadziło do odmiennych niż poczynione przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w kwestii długości trwania naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego, a co za tym idzie w kwestii kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku. Z kolei okoliczności uwzględnione przez sąd odwoławczy z urzędu w odniesieniu do drugiego z zarzuconych oskarżonemu przestępstw oraz przeprowadzone w toku postępowania odwoławczego dowody skutkować musiały przyjęciem, iż czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 2 zaskarżonego wyroku stanowi w istocie dwa odrębne wykroczenia co do których orzekanie uległo już przedawnieniu, a w konsekwencji postępowanie odnośnie tych wykroczeń musiało zostać umorzone. W tym bowiem zakresie nie było podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy postulującego uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa z art. 288 § 1 k.k..

Nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut obrońcy zamierzeniem którego było podważenie poczynionego przez sąd pierwszej instancji ustalenia wedle którego oskarżony w dniu 29 kwietnia 2014 roku dwukrotnie uderzył pięścią w twarz pokrzywdzonego J. B.. Całokształt zgromadzonych w tym względzie dowodów pozwalał na nie budzące wątpliwości ustalenie, iż oskarżony dopuścił się zachowań składających się na czyn przypisany jego osobie w punkcie 1 zaskarżonego wyroku. Dowodziły tego nie tylko zeznania pokrzywdzonego J. B., który konsekwentnie w relacjach swoich wskazywał, iż podczas zdarzenia, które rozegrało się w pobliżu należącego do oskarżonego garażu, M. T. w trakcie kłótni jaka wywiązała się pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz powodując u niego obrażenia ciała ostatecznie potwierdzone przekonującą opinią biegłego lekarza wydaną na etapie postępowania odwoławczego. Relacja pokrzywdzonego w tym względzie potwierdzenie znalazła również w dokumentacji fotograficznej obrazującej doznane przez pokrzywdzonego obrażenia, jak również wzmiance poczynionej przez funkcjonariusza policji podczas pierwszego z przesłuchań pokrzywdzonego przeprowadzonych w niniejszej sprawie. Dowodami potwierdzającymi wiarygodność twierdzeń pokrzywdzonego J. B. w tym względzie pozostaje także dokumentacja medyczna załączona do akt sprawy dowodząca podjęcia przez pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu działań nakierowanych na uzyskanie pomocy medycznej w związku z doznanymi obrażeniami ciała. Zgromadzona w tym względzie dokumentacja medyczna nie budzi żadnych wątpliwości, jej dowodowa przydatność i wiarygodność nie była też podważana przez strony w toku procesu. Kolejnym natomiast dowodem wspierającym wiarygodność relacji pokrzywdzonego w kwestii zadania mu przez oskarżonego dwóch

ciosów pięścią w twarz pozostają zeznania świadka A. K., który jako pierwszy poza oskarżonym zetknął się z pokrzywdzonym bezpośrednio po zdarzeniu i który zauważył nie tylko mocne zdenerwowanie pokrzywdzonego, lecz także krwawienie, którego pokrzywdzony doznał. Świadcowi temu bezpośrednio po zdarzeniu z udziałem oskarżonego pokrzywdzony przekazał informacje o przebiegu zdarzenia i informacje te korespondują z treścią zeznań pokrzywdzonego odnoszących się do przebiegu zdarzenia.

Wszystkie te dowody w sposób konsekwentny i przekonujący potwierdzają tezę aktu oskarżenia odnośnie ataku oskarżonego M. T. na pokrzywdzonego J. B. podczas którego oskarżony zadał pokrzywdzonemu dwukrotnie uderzenie pięścią w twarz. W szczególności taki właśnie mechanizm doznania przez pokrzywdzonego obrażeń ciała w sposób szczególnie przekonujący zaprezentował w wydanej przez siebie opinii lekarskiej biegły, który opiniował na etapie postępowania odwoławczego. We wszechstronnej i obszernej opinii odnoszącej się do każdego istotnego aspektu zdarzenia biegły lekarz wskazał na powody dla których w jego przekonaniu obrażenia doznane podczas zdarzenia przez pokrzywdzonego mogły zostać spowodowane w sposób opisany przez pokrzywdzonego, zaś nie zostały wywołane w sposób na który w wyjaśnieniach swoich wskazał oskarżony.

Z opinii biegłego, który wydając opinię wziął również pod uwagę załączone do akt sprawy przez pokrzywdzonego fotografie obrazujące doznane przez pokrzywdzonego obrażenia i przebieg ich gojenia się wynika, iż z dużym prawdopodobieństwem obrażenia ciała pokrzywdzonego spowodowane zostały uderzeniem zadaniem z kierunku na wprost, lekko skośnie i skierowanym w lewy oczodół/lewą okolice czołową. Uderzenie to zdaniem biegłego zostało zadane z dość znaczną siłą – na tyle znaczną aby „nosek” okularów spowodował pęknięcie skóry nasady nosa, przy czym wedle biegłego mogło to być jedno lub dwa uderzenia, mało natomiast prawdopodobne, by było ich więcej. Przeprowadzona przez biegłego analiza obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego doprowadziła do konkluzji, że doznał pokrzywdzony obrażeń ciała wskutek uderzenia dość twardym przedmiotem pozbawionym krawędzi, do której to kategorii zalicza się również pięść. Jednocześnie biegły wskazał na nikłe prawdopodobieństwo spowodowania obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego wskutek uderzenia otwartą dłonią. W szczególności przekonujące jest stwierdzenie biegłego, że przy uwzględnieniu wzajemnego usytuowania napastnika i pokrzywdzonego „niezwykle mało prawdopodobne” pozostaje doznanie obrażeń przez pokrzywdzonego wskutek uderzenia otwartą dłonią z wektorem siły skierowanej od przodu (twarzy) ku tyłowi (potylicy), a na taki właśnie wektor wskazuje miejsce zranienia nasady nosa. Zdaniem biegłego doznane obrażenia odpowiadają z wysokim prawdopodobieństwem skutkom uderzenia prawą pięścią tzw. ciosem prostym w sytuacji gdy obaj mężczyźni stali twarzami do siebie.

Dowód z tej opinii pozwala w połączeniu z dowodami w postaci załączonej do akt dokumentacji medycznej i fotograficznej oraz zeznań świadka A. K., jak również relacji lekarza udzielającego pokrzywdzonemu pomocy na krótko po zdarzeniu zobiektywizować przebieg zdarzenia. Nie bez znaczenia dla tej oceny pozostaje także i ta okoliczność, że sam oskarżony nie przeczy nie tylko swojej obecności na miejscu zdarzenia, jak również scysji z pokrzywdzonym, lecz także nie kwestionuje tego, że zadał on pokrzywdzonemu cios. Podważa on jedynie twierdzenie o zadaniu pokrzywdzonemu dwóch uderzeń, jak również o zadaniu tych uderzeń pięścią. Okoliczności te skonfrontowane z wynikającym z dowodów pewnikiem o doznaniu przez pokrzywdzonego obrażeń wskutek zdarzenia nie dają podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy w tym zakresie w jakim zaprezentował w niej argumentację mającą w założeniu doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 157 § 1 k.k..

Zawarta w apelacji obrońcy w tym względzie argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie. W szczególności nie można się zgodzić z twierdzeniem jakoby wersja zaprezentowana przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach znajdowała potwierdzenie w zeznaniach małżonki oskarżonego K. T.. Pomimo powołania się na relację tego świadka w treści postawionego zaskarżonemu wyrokowi zarzutu, w uzasadnieniu skargi apelacyjnej brak jest jakiegokolwiek sprecyzowania w czym wyrażać by się miało potwierdzenie wersji oskarżonego przez jego małżonkę występującą w sprawie w charakterze świadka. Już tylko z tego powodu zarzut w tej części można byłoby uznać za nietrafny. Niezależnie jednak od tego z relacji świadka nie wynika, by będąc niewątpliwie świadkiem wyłącznie fragmentu zdarzenia z udziałem oskarżonego M. T. i pokrzywdzonego J. B., widziała ona w ogóle moment zadania pokrzywdzonemu ciosu przez oskarżonego, który przecież nie kwestionuje, że cios taki zadał. Świadek K. T. nie wskazuje w swoich zeznaniach, by widziała moment zadania pokrzywdzonemu ciosu, a twierdzi jedynie, że widziała

szarpaninę między mężczyznami po której jej mąż wsiadł do samochodu i odjechał z miejsca zdarzenia. Trudno zatem zgodzić się z apelującym co do tego, że świadek ta potwierdza wersję zdarzenia opisaną w wyjaśnieniach oskarżonego. Zeznała ona, że zdarzenie przebiegało „szybko i krótko” (k. 139) i nie widziała, by podczas zdarzenia doszło do zadania uderzenia przez któregośkolwiek z jego uczestników. Jeśli natomiast niewyjawionym w apelacji zamierzeniem obrońcy było oparcie się o twierdzenie świadka K. T. o niedostrzeżeniu przez nią obrażeń ciała pokrzywdzonego, to podkreślić trzeba, iż wskazania wiedzy podpowiadają, że bezpośrednio po tym, jak otrzymał on od oskarżonego cios, skutki zadanego mu uderzenia nie musiały być widoczne zwłaszcza z okna mieszkania położonego na pierwszym piętrze budynku z którego świadek K. T. widziała pokrzywdzonego. Zasinienie twarzy, czy też jej opuchlizna powstają bowiem dopiero po pewnym czasie od zadania ciosu, który je powoduje. Warto zauważyć, że także potwierdzający relację pokrzywdzonego świadek A. K. na krótko po zdarzeniu dostrzegł u pokrzywdzonego jedynie stróżkę krwi wypływającą mu spod okularów, która nie mogła wręcz być widoczna z okna mieszkania położonego na pierwszym piętrze z którego zdarzenie i pokrzywdzonego widziała świadek K. T.. Z zeznań tego świadka wynika, że w dniu następnym widziała ona pokrzywdzonego także z okna mieszkania położonego na pierwszym piętrze, a dodatkowo jeszcze wyłącznie z profilu. Ponadto w świetle nie budzących wątpliwości odnośnie ich wiarygodności dowodów w postaci zeznań lekarza udzielającego pomocy pokrzywdzonemu po zdarzeniu, jak również dokumentacji medycznej potwierdzającej doznane przez pokrzywdzonego obrażenia ciała oraz dokumentacji fotograficznej załączonej przez pokrzywdzonego, jak i wspomnianych już dowodów osobowych, fakt doznania określonych obrażeń ciała przez pokrzywdzonego wskutek zachowania oskarżonego nie mógł budzić jakichkolwiek wątpliwości.

Trafny okazał się natomiast podniesiony w apelacji obrońcy drugi z zarzutów odnoszących się do czynu z art. 157 § 1 k.k. zarzuconego oskarżonemu. W zarzucie tym kwestionował apelujący zakwalifikowanie doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń jako naruszających czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni podważając wnioski opinii biegłego i samą opinię, w szczególności fakt, iż opiniujący na etapie poprzedzającym wydanie zaskarżonego wyroku biegły określając czas trwania naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego odwołał się do okresu niezdolności pokrzywdzonego do pracy wynikającego z wystawionego dla niego zaświadczenia lekarskiego na potrzeby ZUS. Ma zupełną rację obrońca, gdy podważa opinie wydane przez biegłego lekarza na etapie postępowania przygotowawczego oraz postępowania przed sądem pierwszej instancji. Opinie te nie zawierają w zasadzie uzasadnienia, a przynajmniej takiego, które przytaczałoby argumenty mogące przekonać do arbitralnego wniosku biegłego. Zawierają one cały szereg dyskwalifikujących je mankamentów. Z treści pierwszej z opinii wydanych przez biegłego wynika, że wydając opinię bazował on wyłącznie na karcie informacyjnej pokrzywdzonego z izby przyjęć Szpitala Miejskiego w Z. oraz na druku zwolnienia lekarskiego. Nie analizował on natomiast relacji pokrzywdzonego o przebiegu zdarzenia podczas którego doznał pokrzywdzony obrażeń ciała, nie dysponował też dokumentacją fotograficzną obrazującą przebieg gojenia się obrażeń ciała pokrzywdzonego. Podobnie ocenić trzeba uzupełniającą opinię biegłego, która z założenia towarzyszącego jej wydaniu zawierać miała uzasadnienie jej wniosków. Zawarte w niej uzasadnienie nie może zostać uznane za przekonujące. Nie budzi przecież najmniejszych wątpliwości w praktyce teza, że długość stwierdzonej na potrzeby ZUS niezdolności pokrzywdzonego do pracy nie może mieć żadnego wpływu na określenie długości trwania naruszenia czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia o którym mowa w art. 157 k.k.. Twierdzenie to w realiach sprawy uzupełnić należy także zastrzeżeniem, że nie można przecież wykluczyć, iż czas na który otrzymał pokrzywdzony zwolnienie lekarskie uwarunkowany był również jego ogólnie pogorszonym stanem zdrowia w związku z udarem mózgu, którego doznał on około ośmiu miesięcy przed zdarzeniem objętym aktem oskarżenia w sprawie, przy czym okoliczność tego stanu zdrowia pokrzywdzonego nie mogła być znana oskarżonemu podczas zdarzenia przez co nie można w związku z nią wyprowadzać wobec oskarżonego żadnych negatywnych konsekwencji. Co więcej, nie bierze także biegły pod uwagę i tego, że sam pokrzywdzony nie zaprzecza w swoich zeznaniach, iż już dnia następnego po zdarzeniu mógł on jednak pomimo korzystania ze zwolnienia lekarskiego być w miejscu realizowanych przez jego firmę prac budowlanych, które nadzorował. Okoliczność powyższa wyraźnie wręcz podważa zasadność powoływania się na długość lekarskiego zwolnienia z pracy jako czynnika wpływającego na ocenę długości czasu na który nastąpiło naruszenie czynności narządów ciała, jak również powoływania się na spoczynkowy tryb życia zalecony pokrzywdzonemu przez lekarza do którego to zalecenia pokrzywdzony najwyraźniej nie stosował się. Z relacji pokrzywdzonego wynika ponadto (k. 126 odwrot), że już w czasie zdarzenia korzystał on ze zwolnienia lekarskiego. Nie przeszkadza to jednak biegłemu w powoływaniu się na czas zwolnienia z pracy wystawionego

pokrzywdzonemu. Wydając tę opinię biegły nie wskazuje na korzystanie przy opiniowaniu ani z dokumentacji fotograficznej, ani z relacji pokrzywdzonego i do tych dowodów się nie odnosi. Zupełnie nie wiadomo dlaczego opisując obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego w konsekwencji zdarzenia biegły w nawiasie wskazuje na stan po przebytych przez pokrzywdzonego kilka miesięcy wcześniej udarze mózgu, który nawet dla pełnego laika nie może przecież mieć żadnego związku ze zdarzeniem objętym aktem oskarżenia w niniejszej sprawie. Oczywistym jest, że niewystarczające pozostaje przy tym powołanie się biegłego na swoje „prawie pięćdziesięcioletnie doświadczenie zawodowe”.

Opinie poprzedzające wyrokowanie przez sąd pierwszej instancji nie wytrzymują konfrontacji z opinią biegłego lekarza wydaną na etapie postępowania odwoławczego. Opinia ta pozostaje szczegółowa, wszechstronna, odnosząca się do szeregu konkretnych okoliczności niniejszej sprawy. Przede wszystkim zaś zawiera szczegółowe uzasadnienie przyjętych przez biegłego wniosków. Poparta jest także konkretną, szeroką wiedzą biegłego, którą wprost powołał on w opinii. Poddał biegły także szerokiej ocenie nie tylko dokumentację medyczną pokrzywdzonego, lecz również dokumentację fotograficzną. Ocena obydwu dowodów bezdyskusyjnie prowadzi do wniosku o znaczącej merytorycznej przewadze opinii biegłego A. A.. Pod jej adresem strony nie podniosły żadnych istotnych zarzutów. Argumenty powołane w piśmie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego z dnia 29 grudnia 2016 roku nie mogły prowadzić do podważenia opinii biegłego A. A., zwłaszcza gdy konfrontowana ona jest z opiniami biegłego Z. K. sporządzonymi na etapie poprzedzającym wydanie wyroku przez sąd pierwszej instancji. Okoliczność, iż biegły A. A. jest biegłym z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii w żadnym względzie nie osłabia przydatności dowodowej jego opinii w sytuacji, gdy odnosi pełnomocnik tę okoliczność do specjalizacji biegłego Z. K. pozostającego chirurgiem ogólnym, a więc specjalistą wręcz mniej predestynowanym do opiniowania w niniejszej sprawie niż biegły specjalista chirurgii urazowej.

W tych warunkach za podstawę orzeczenia przyjął sąd opinię biegłego A. A. wydaną na etapie postępowania odwoławczego. W oparciu o jej wnioski sąd zmienił opis czynu wskazując na obrażenia ciała jakich zgodnie z tą opinią skutek działania oskarżonego doznał pokrzywdzony J. B.. Wskazanie to pozostaje doprecyzowaniem wniosków, jakie w tym względzie wynikają z opinii biegłego Z. K., który w sposób bardzo ogólny określił doznane przez pokrzywdzonego obrażenia opisując je jako powierzchowny uraz twarzoczaszki. Ponadto, zgodnie z przekonującą także w tym względzie opinią biegłego A. A., doznane przez pokrzywdzonego obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas nieprzekraczający siedmiu dni. Powyższe skutkować musiało również zmianą kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa z art. 157 § 2 k.k.. Mając powyższe na względzie sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1 ustalił, iż skutek zachowania oskarżonego pokrzywdzony J. B. doznał obrażeń ciała w postaci potłuczenia twarzy z podbiegnięciami krwawymi oraz drobnymi powierzchownymi zranieniami nasady nosa i lewej okolicy czołowej, czym naruszył czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres nie dłuższy niż 7 dni, czyn ten kwalifikując jako przestępstwo z art. 157 § 2 k.k..

Zmiana kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa, a co za tym idzie podstawy wymiaru kary skutkować musiała także obniżeniem wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego. Sąd Okręgowy uznał, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego ostatecznie oskarżonemu, jak również uwzględniając wskazania prewencji indywidualnej i generalnej oraz odpowiadającą stopniowi winy oskarżonego pozostawać będzie kara 2 miesięcy pozbawienia wolności i taką też karę wymierzył oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.. Orzekając o karze, w szczególności uznając, że orzec wobec oskarżonego należy karę pozbawienia wolności sąd odwoławczy uwzględnił całokształt okoliczności o których mowa w art. 53 k.k. i następnie. Miał zatem sąd odwoławczy na względzie z jednej strony tak pozytywne dla oskarżonego okoliczności, jak jego dotychczasowa niekaralność oraz ustabilizowana sytuacja życiowa, w szczególności poprawny tryb życia oskarżonego stale pracującego i wypełniającego obowiązki ojca oraz męża. Z drugiej zaś strony orzekając o karze uwzględnił sąd okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu polegającego na niczym nieusprawiedliwionym ataku na pokrzywdzonego będącego starszą osobą. Był to ponadto atak dosyć brutalny, bo wyrażający się w zadaniu pokrzywdzonemu dwóch silnych ciosów pięścią w twarz. Co więcej, podjął oskarżony ten atak z oczywiście błahego

powodu. Żadna z okoliczności zdarzenia nie usprawiedliwia takiego zachowania oskarżonego, nawet jeśli w sporze o sposób zaparkowania samochodu przez pokrzywdzonego to oskarżony miał rację. Z uzasadnienia zaskarżonego wyłącznie na korzyść oskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji wynika, że Sąd Rejonowy nie wykluczył, iż pomiędzy uczestnikami zdarzenia, a to oskarżonym i pokrzywdzonym dojsć mogło podczas tego zdarzenia także do wzajemnej szarpaniny, zatem także i tę okoliczność sąd odwoławczy wziął pod uwagę orzekając o karze. Okoliczności te uwzględniając sąd odwoławczy uznał, że karą jaka winna zostać oskarżonemu za ten czyn wymierzona pozostawać będzie kara 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Uznał sąd nadto, że zawarte w punkcie 4 orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary odnosi się do kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem sądu odwoławczego. Kierunek apelacji oraz okoliczności sprawy wpływające na wymiar kary wykluczały zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez korektę opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 wyroku Sądu Rejonowego oraz jego kwalifikacji prawnej skutkować musiała także obniżeniem grzywny orzeczonej wobec oskarżonego. Czyn przypisany oskarżonemu w konsekwencji zmian dokonanych w wyroku przez sąd odwoławczy stanowił bowiem przestępstwo o istotnie niższym stopniu społecznej szkodliwości. Sąd odwoławczy uznał w konsekwencji, że uzasadnione pozostawać będzie obniżenie również wymiaru kary grzywny orzeczonej wobec oskarżonego poprzez zredukowanie liczby stawek dziennych do 20. Nie znalazł sąd odwoławczy natomiast podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez odstąpienie od zobowiązania oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego, który to obowiązek nałożony został na oskarżonego w punkcie 6 zaskarżonego wyroku.

Do kolejnej zmiany zaskarżonego orzeczenia dojsć musiało nadto w zakresie wysokości kwoty zasądzonej wobec oskarżonego w punkcie 7 zaskarżonego wyroku tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną występkiem przypisanym oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego. Niezależnie od trafności argumentacji apelacji obrońcy w tym względzie, zmiana opisu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej doprowadzić musiała do obniżenia zasądzonej od oskarżonego kwoty zadośćuczynienia. Już tylko z faktu dokonanego w postępowaniu odwoławczym ustalenia, że w konsekwencji działania oskarżonego doszło do naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas nie przekraczający siedmiu dni nastąpić powinno obniżenie wysokości zasądzonego od oskarżonego zadośćuczynienia. O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego miarkowany stopniem cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywnością oraz czasem trwania. Nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza czas trwania cierpień fizycznych pokrzywdzonego w sposób istotny wpływa na wysokość zadośćuczynienia. Został on znacząco ograniczony wskutek zmienionych ustaleń sądu odwoławczego do czasu nie przekraczającego dni siedmiu. Zasadnie także podniósł w apelacji obrońca, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 5.000,00 złotych sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wynikającej również z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia okoliczności w postaci wzajemnej szarpaniny jaka pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym wynikła w dniu zdarzenia podczas którego oskarżony zadał pokrzywdzonemu dwa ciosy powodując obrażenia ciała opisane w zaskarżonym wyroku. Podkreślić przy tym trzeba, że wysokość zasądzonego zadośćuczynienia związana być musi w realiach niniejszej sprawy wyłącznie z dolegliwościami jakie pokrzywdzony cierpiał w związku z obrażeniami ciała doznanymi wskutek zachowania oskarżonego. Oddzielić natomiast należy od tego wszystkie te „nakładające się” na te dolegliwości konsekwencje jakie pozostawały następstwem ogólnie gorszego stanu zdrowia pokrzywdzonego, który na osiem miesięcy przed zdarzeniem przeszedł udar mózgu. Z relacji pokrzywdzonego wynika ponadto (k. 126 odwrót), że już w czasie zdarzenia korzystał on ze zwolnienia lekarskiego, zatem również przed zdarzeniem jego stan zdrowia nie był dobry. Miarkując zatem wysokość zadośćuczynienia i odnosząc ją do dolegliwości związanych z urazem spowodowanym przez pokrzywdzonego nie sposób było zaakceptować kwoty zasądzonej przez sąd pierwszej instancji. Potłuczenie twarzy z podbiegnięciami krwawymi oraz drobnymi powierzchownymi zranieniami nasady nosa i lewej okolicy czołowej naruszające czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres nie przekraczający dni siedmiu, przy uwzględnieniu także wynikających z zeznań świadków, w tym przede wszystkim pokrzywdzonego cierpień jakie związane były wyłącznie ze spowodowanymi przez oskarżonego obrażeniami uzasadniało obniżenie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia do kwoty 1.000,00 złotych.

Jeszcze dalej idące zmiany wyroku nastąpiły w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie 2 aktu oskarżenia. W punkcie tym zarzucano oskarżonemu popełnienie przestępstwa polegającego na umyślnym uszkodzeniu należącego do pokrzywdzonego samochodu poprzez celowe najechanie własnym pojazdem na pojazd pokrzywdzonego. Takie też przestępstwo zostało oskarżonemu przypisane przez Sąd Rejonowy w punkcie 2 zaskarżonego wyroku. Przypisany oskarżonemu czyn wyrażać się miał w umyślnym, dokonanym „w celu dania nauczki” najechaniu przez oskarżonego na pojazd pokrzywdzonego podczas wyjeżdżania oskarżonego z garażu przed którym w niedalekiej odległości zaparkowany był samochód pokrzywdzonego. Poddając w tym względzie ocenie zaskarżony wyrok zacząć należy od tego, że ani opis czynu przypisanego oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem, ani też treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie zawiera precyzyjnego ustalenia liczby uderzeń jakie nastąpić miały samochodem oskarżonego w samochód pokrzywdzonego. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy okoliczność ta pozostaje istotna dla prawnej oceny zdarzenia objętego aktem oskarżenia. Z relacji pokrzywdzonego złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, a co za tym idzie dowodów najbardziej miarodajnych dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych wynika, że w dniu zdarzenia oskarżony dwukrotnie uderzył w pojazd pokrzywdzonego. Szczególnie istotna w tym zakresie pozostaje pierwsza relacja pokrzywdzonego złożona bezpośrednio po zdarzeniu. Wynika z niej, że pokrzywdzony zauważył moment w którym poruszył się jego samochód, co spowodowane było uderzeniem samochodem kierowanym przez oskarżonego w pojazd pokrzywdzonego. Wedle relacji pokrzywdzonego po uderzeniu tym odpadła listwa odbojowa zamontowana w jego pojeździe. Następnie po zwróceniu przez pokrzywdzonego uwagi oskarżonemu miał on wysiąść z samochodu i po krótkiej kłótni z pokrzywdzonym ponownie wsiąść do auta, a dalej po raz drugi uderzyć w samochód pokrzywdzonego, po czym jeszcze raz wysiąść z samochodu, uderzyć pokrzywdzonego dwukrotnie w twarz, a następnie odjechać z miejsca zdarzenia. Z opisu przebiegu zdarzenia przedstawionego przez pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu wynika zatem, że oskarżony dwukrotnie najechał na pojazd pokrzywdzonego. Z relacją tą korespondują zeznania świadka A. K., który przebieg zdarzenia zna z opowieści pokrzywdzonego przekazanej mu bezpośrednio po zdarzeniu. Z zeznań tych wynika dwukrotne uderzenie pojazdem oskarżonego w pojazd pokrzywdzonego. Nie pozostają natomiast miarodajnymi w tym względzie zeznania pokrzywdzonego z rozprawy. W przeciwieństwie do zeznań z postępowania przygotowawczego, składane one były w pewnej odległości czasowej od zdarzeń objętych aktem oskarżenia i pozostają one sprzeczne z relacjami pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego. Ze słów pokrzywdzonego z rozprawy wynika bowiem, że pokrzywdzony kilkakrotnie uderzał w jego samochód. Opis przebiegu zdarzenia zawarty jego zeznaniach z rozprawy wskazuje przy tym na tak znaczące rozbieżności w stosunku do bardziej miarodajnej w tym względzie relacji z postępowania przygotowawczego, jak wskazanie, że po zadaniu pokrzywdzonemu uderzeń w twarz oskarżony jeszcze raz wsiadł do samochodu i celowo uderzył swoim samochodem w samochód pokrzywdzonego. Bez najmniejszej w tym względzie wątpliwości dowodem znacznie bardziej miarodajnym dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie pozostają zeznania pokrzywdzonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, gdy relacjonował ona bezpośrednio po zdarzeniu, a co za tym idzie relacja jego nie była naznaczona zniekształceniami pamięci powstającymi wskutek upływu czasu i stanowiła spontaniczne, opowiedziane „na gorąco” zrelacjonowanie przebiegu zdarzenia. Opierając zatem ustalenia o zeznania pokrzywdzonego złożone bezpośrednio po zdarzeniu przyjąć trzeba, że podczas zdarzenia w dniu 29 kwietnia 2014 roku doszło do dwukrotnego najechania samochodem oskarżonego na samochód pokrzywdzonego.

Analizując dalej relacje pokrzywdzonego odnoszące się do przebiegu zdarzenia z dnia 29 kwietnia 2014 roku zauważyć trzeba, że na etapie postępowania przygotowawczego pokrzywdzony w złożonych zeznaniach nie wskazał, by do uderzenia w jego pojazd doszło wskutek celowego, umyślnego działania oskarżonego. W najbardziej w tym względzie miarodajnej relacji pokrzywdzonego złożonej bezpośrednio po zdarzeniu nie twierdzi on, by uderzenie samochodem oskarżonego w jego pojazd nastąpiło wskutek umyślnego, celowego działania oskarżonego. Samo zaś zdarzenie w zeznaniach tych pokrzywdzony określa jako kolizję. Doświadczenie życiowe i zawodowe podpowiada, że w olbrzymiej większości podobnych przypadków dochodzi do przypadkowego uderzenia w inny pojazd, następującego wskutek niezachowania przez kierowcę ostrożności. Każdy kierowca ma przecież świadomość, że w każdej kolizji uszkodzeniu ulec może także i jego pojazd, a znacząca większość kierowców stara się za wszelką cenę tego uniknąć. W sytuacjach zatem takich, jak mająca miejsce w niniejszej sprawie, podobnie jak i w przypadku wszelkich kolizji

zawsze tym najbardziej prawdopodobnym – domyślnym scenariuszem pozostaje nieumyślne doprowadzenie do zderzenia pojazdów. Przeciwnie w tym względzie wnioski wynikać powinny w sposób niewątpliwy z okoliczności sprawy. Analiza całokształtu dowodów zgromadzonych w tym względzie w niniejszej sprawie nakazuje przyjąć, że pierwsze z uderzeń w pojazd pokrzywdzonego nastąpiło nieumyślnie, wskutek niezachowania przez oskarżonego należytej ostrożności. Do innego wniosku brak jest podstaw w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów. Odnosząc się bowiem do tej kwestii na rozprawie pokrzywdzony nie ma pewności, że pierwsze z uderzeń w jego auto nastąpiło umyślnie. Z relacji jego wynika natomiast, że doszło do tego wskutek niezachowania przez oskarżonego ostrożności. Zeznaje: „Ten pan wyjeżdżając z garażu źle obliczył odległość i mnie stuknął” (k. 128), co wskazuje na nieostrożność oskarżonego jako przyczynę zdarzenia, które z tego względu ocenione zostać musi jako nieumyślne. Zeznania pokrzywdzonego w tym względzie pozostają wystarczającą podstawą do przyjęcia, że pierwsze uderzenie w jego pojazd nastąpiło wskutek niezachowania przez oskarżonego ostrożności, nie zaś umyślnie. Twierdzenie pokrzywdzonego znajduje nadto poparcie w treści opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej wedle wyliczeń którego przy uwzględnieniu wzajemnego usytuowania pojazdów oskarżonego i pokrzywdzonego w chwili zdarzenia, oskarżony wyjeżdżając z garażu dysponował przestrzenią 70-90 centymetrów, by wykonać bezkolizyjnie manewr wyjazdu z garażu, co przy uwzględnieniu gabarytów samochodu oskarżonego typu kombi pozostaje odległością niewielką i bez wątplenia nawet przy założeniu najlepszych intencji oskarżonego znacząco utrudniającą bezkolizyjny wyjazd z garażu. Niczego w tym względzie nie zmienia twierdzenie pokrzywdzonego J. B., który odpowiadając na zadane mu na rozprawie pytanie wskazał: „Ja uważam, że pierwsze uderzenie było celowe. Kolejne to już na pewno było celowe” (k. 128 odwrót). Wypowiedź ta paradoksalnie oddaje brak pewności pokrzywdzonego co do umyślności pierwszego uderzenia w jego pojazd, skoro tylko o drugim uderzeniu pokrzywdzony wypowiedział się, iż na pewno nastąpiło ono wskutek umyślnego działania oskarżonego. Wnioski sądu odwoławczego nie pozostają zresztą w tym względzie odosobnione także na tle stanowiska Sądu Rejonowego. Nie bez przyczyny bowiem w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia znalazło się stwierdzenie o tym, że oskarżony „najprawdopodobniej, wskutek nieostrożności uderzył w samochód pokrzywdzonego”, a dopiero „dalszy rozwój wypadków doprowadził do dalszych uszkodzeń samochodu pokrzywdzonego oraz jego uderzenia” (k. 274). Stwierdzenie to stoi w sprzeczności z treścią samego wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy w którym sąd ten przypisał oskarżonemu winę za popełnienie umyślnego przestępstwa zniszczenia mienia. Oceniając te okoliczności nie można również pominąć relacji świadka A. K., który rozmawiał z pokrzywdzonym bezpośrednio po zdarzeniu i który od samego pokrzywdzonego dowiedział się o przebiegu zdarzenia. Na rozprawie świadek ten wskazuje: „J. opisał mi, że jak ten ktoś wyjeżdżał z garażu to przyhaczył jego samochód” (k. 164). Użyty przez świadka kolokwializm „przyhaczył” stosowany jest zwykle na określenie niewielkiej, przypadkowej kolizji dwóch pojazdów. W konsekwencji zatem przyjąć należało, że w ramach zdarzenia historycznego objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego polegające na pierwszym najechaniu na pojazd pokrzywdzonego stanowiło działanie nieumyślne, wyczerpujące znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. polegającego na spowodowaniu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niezachowanie należytej ostrożności.

Zgromadzone w postępowaniu dowody, w tym przede wszystkim złożone przez pokrzywdzonego zeznania dawały natomiast podstawy do przypisania oskarżonemu umyślnego najechania na pojazd pokrzywdzonego w zakresie drugiego z uderzeń samochodem oskarżonego w samochód pokrzywdzonego do jakich doszło w dniu zdarzenia. Wniosek taki uzasadnia także analiza samego przebiegu zdarzenia. O ile bowiem w przypadku pierwszego z uderzeń samochodu oskarżonego w samochód pokrzywdzonego z przyczyn już w niniejszym uzasadnieniu wskazanych trudno było zakładać, że uderzenie to nastąpiło umyślnie, o tyle okoliczności w jakich doszło do drugiego z uderzeń pojazdem oskarżonego w pojazd pokrzywdzonego w powiązaniu z zeznaniami J. B. dają pełne podstawy do przyjęcia, że do uderzenia w jego samochód doszło umyślnie. Należy bowiem mieć na względzie fakt, iż drugie z uderzeń w samochód pokrzywdzonego miało miejsce już po tym, jak po pierwszym uderzeniu doszło pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym do kłótni. O ile w czasie wyjeżdżania przez oskarżonego z garażu nie miał on powodów do tego, by umyślnie najeżdżać na samochód pokrzywdzonego narażając przy tym własny pojazd na uszkodzenie, o tyle „temperatura” zdarzenia po pierwszym uderzeniu w samochód pokrzywdzonego była znacznie wyższa, gdy między mężczyznami doszło do kłótni. Po pierwszym, wynikłym z nieostrożności oskarżonego uderzeniu w pojazd pokrzywdzonego, oskarżony miał już świadomość na jaką odległość może on wycofać swój pojazd tak, by uniknąć

zderzenia. Znacznie trudniej zatem jest w tych warunkach przyjąć, że do uderzenia tego doszło nieumyślnie. Z relacji pokrzywdzonego wynika nadto, że zachowanie oskarżonego odebrał on jednoznacznie jako złośliwe najechanie na jego samochód. Eskalacja emocji oskarżonego w trakcie zdarzenia znajduje nadto odzwierciedlenie w jego kolejnym zachowaniu już po uderzeniu w pojazd pokrzywdzonego po raz drugi, gdy oskarżony po raz kolejny wysiadł z samochodu uderzając tym razem pokrzywdzonego dwukrotnie w twarz. W odróżnieniu od pierwszego uderzenia w pojazd pokrzywdzonego, co do drugiego uderzenia pokrzywdzony J. B. był już pewien, że doszło do niego umyślnie.

W tych warunkach konieczne stało się ustalenie jakie uszkodzenia spowodowane zostały każdym z dwóch uderzeń samochodu oskarżonego w pojazd pokrzywdzonego. Dowodem miarodajnym dla określenia skutków tych uderzeń pozostawała relacja pokrzywdzonego, zwłaszcza ta złożona bezpośrednio po zdarzeniu na etapie postępowania przygotowawczego. Z zeznań złożonych przez pokrzywdzonego na krótko po zdarzeniu wynika, że po pierwszym z uderzeń w jego samochód z pojazdu jego odpadła listwa odbojowa. Relacji pokrzywdzonego w tym względzie nie sposób kwestionować. Wynika z niej jednoznacznie, że oderwanie listwy odbojowej nastąpiło w konsekwencji pierwszego z uderzeń. Uszkodzenie to nie mogło zatem powstać wskutek drugiego z uderzeń. Z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej wynika jednocześnie, że stwierdzone w pojeździe pokrzywdzonego uszkodzenie w postaci oderwania listwy odbojowej musiało być związane z jednoczesnym uszkodzeniem i spowodowaniem braków spinek mocujących tę listwę, przy czym uszkodzenia i braki spinek powstać mogły również podczas drugiego z uderzeń. Podobnie biegły wypowiedział się w kwestii spowodowanego podczas zdarzenia wgniecenia w pojeździe pokrzywdzonego. Mogło ono powstać zarówno podczas pierwszego, jak i drugiego z uderzeń. Rozstrzygnięcie kwestii rodzaju uszkodzeń w pojeździe pokrzywdzonego wywołanych poszczególnymi uderzeniami w ten samochód miało znaczenie dla określenia wysokości szkody wyrządzonej umyślnie przez oskarżonego poprzez najechanie na samochód pokrzywdzonego. Okoliczność ta pozostawała istotna dla określenia kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego polegającego na umyślnym najechaniu na pojazd pokrzywdzonego. W oparciu o zgromadzone w toku postępowania dowody, w szczególności zeznania pokrzywdzonego oraz opinię biegłego odnoszącego się do spowodowanych w pojeździe pokrzywdzonego szkód nie sposób było w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć wskutek którego z dwóch uderzeń w pojazd pokrzywdzonego spowodowane zostały wszystkie uszkodzenia spinek mocujących listwę odbojową oraz ich braki, jak również odkształcenie poszycia ściany bocznej pojazdu w miejscu w którym znajdowała się listwa odbojowa. Uszkodzenia te mogły powstać zarówno podczas pierwszego, jak i podczas drugiego uderzenia, przy czym oderwanie listwy odbojowej i związane z tym uszkodzenie części spinek z pewnością nastąpiły w konsekwencji pierwszego z uderzeń, zaś odkształcenie poszycia ściany bocznej pojazdu oraz uszkodzenie części innych spinek mogły nastąpić również wskutek drugiego z uderzeń. W tych warunkach rozstrzygając nie dające się w tym względzie usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego sąd przyjął, iż całość wynikającej z wyliczeń biegłego szkody w wysokości 1049,21 złotych spowodowana została wskutek pierwszego uderzenia samochodu oskarżonego w samochód pokrzywdzonego. Nie było bowiem podstaw do przyjęcia, że którakolwiek ze szkód stwierdzonych po zdarzeniu w pojeździe pokrzywdzonego wywołana została wyłącznie drugim (umyślnym) z uderzeń samochodu oskarżonego w pojazd pokrzywdzonego. Przyjęcie zaś, że wynikająca z wyliczeń biegłego szkoda powstała w konsekwencji pierwszego uderzenia w pojazd pokrzywdzonego pozostawało dla oskarżonego korzystne, bowiem uznanie, iż szkoda ta spowodowana została umyślnym, drugim najechaniem na samochód pokrzywdzonego skutkować mogłoby zakwalifikowaniem tego czynu oskarżonego jako przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.. Wobec zatem braku możliwości rozstrzygnięcia tej okoliczności i braku możliwości usunięcia występujących w tym względzie wątpliwości, jak również braku inicjatywy dowodowej stron w tym względzie, sąd odwoławczy uznał, iż całość wyliczonej przez biegłego szkody przypisana winna zostać skutkom pierwszego, przypadkowego najechania na pojazd pokrzywdzonego. Nie ma bowiem w świetle zgromadzonych dowodów podstaw do przyjęcia, że którakolwiek ze szkód wywołanych uderzeniami samochodu oskarżonego w pojazd pokrzywdzonego spowodowana została wyłącznie podczas drugiego – umyślnego uderzenia. Z drugiej zaś strony najechanie takie musiało wywołać choćby minimalne zmiany w uderzonym przez oskarżonego samochodzie, choć nie ma żadnych powodów, by przyjmować, że szkoda wyrządzona wskutek tego umyślnego najechania swoją wartością przekraczała kwotę 500 złotych decydującą o rozgraniczeniu przestępstwa i wykroczenia. W tych zatem warunkach czyn oskarżonego polegający na celowym najechaniu na pojazd pokrzywdzonego należało zakwalifikować jako wykroczenie z art. 124 § 1 k.w.. Analiza zgromadzonych w tym względzie dowodów prowadzić musiała do uznania, że szkody wywołane umyślnym uderzeniem

w pojazd pokrzywdzonego bez wątpienia nie przerosły kwoty 500 złotych stanowiącej obecnie o granicy pomiędzy przestępstwem i wykroczeniem. Przeprowadzone w postępowaniu dowody podstaw do takich wniosków nie dawały.

Jednocześnie nie było w realiach niniejszej sprawy powodów do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego w zakresie w jakim domagał się on uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu z art. 288 § 1 k.k.. Podniesiony w apelacji zarzut mający na celu zdyskredytowanie opinii biegłego z zakresu mechaniki nie okazał się trafny. W szczególności nie można było zgodzić się z argumentem apelującego podważającym trafność opinii biegłego w zakresie w jakim zbadał biegły możliwość uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonego marki R. (...) poprzez uderzenie samochodem marki F. (...) bez jednoczesnego najechania na orurowanie samochodu pokrzywdzonego. Wskazane w apelacji rzekome różnice pomiędzy tekturowymi profilami odzwierciedlającymi kształt tyłu nadwozia samochodu oskarżonego w sposób przekonujący wyjaśnił biegły zapytany o tę okoliczność na rozprawie. Wskazał on przekonująco, że różnica w obrazach profili widocznych na fotografii pozostaje jedynie pozorna i stanowi konsekwencję sporządzenia jednej z fotografii profilu tylnej części pojazdu marki F. (...) z innej perspektywy niż pozostałe fotografie. Analiza fotografii znajdujących się na stronie 8 (odwrot) opinii biegłego odpowiada temu, co wskazał biegły. Fotografia na której obraz profilu pozostaje odmienny niż widniejący na pozostałych zdjęciach istotnie wykonana została z pozycji (nieco „z góry”), która powoduje, że rzucany przez zderzak cień zniekształca nieco obraz wyciętego z tektury profilu użytego przez biegłego do wydania opinii.

Nie mógł zostać uznany za trafny także kolejny argument apelacji obrońcy wedle którego okolicznością potwierdzającą wersję oskarżonego zgodnie z którą nie najechał on swoim samochodem na pojazd pokrzywdzonego pozostaje brak jakichkolwiek uszkodzeń samochodu oskarżonego w miejscu w którym doszło do zetknięcia z pojazdem pokrzywdzonego. Do okoliczności tej w sposób przekonujący odniósł się biegły z zakresu mechaniki pojazdów. Z opinii jego wynika, że poszycie zderzaka samochodu marki F. (...) wykonane jest z tworzywa, którego cechą jest przede wszystkim elastyczność, przez co mogło się zdarzyć tak, że elementy obydwu pojazdów po zetknięciu ze sobą na chwilę zostały odkształcone, a po ustąpieniu nacisku wróciły do swych pierwotnych kształtów i na ich powierzchniach miejsce styku może być niewidoczne lub prawie nie zauważalne. Argumentacja apelacji w tym zakresie nie zasługiwała zatem na uwzględnienie zwłaszcza, że nie zawarł w jej treści apelujący twierdzeń, które mogłyby podważyć wnioski biegłego.

Mając wszystko powyższe na uwadze, zważając jednocześnie na brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. sąd odwoławczy uznał, iż zachowania składające się na zarzucone oskarżonemu w punkcie 2 aktu oskarżenia przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. stanowiły w istocie dwa odrębne wykroczenia: pierwsze z art. 86 § 1 k.w., zaś drugie z art. 124 § 1 k.w.. Każde z nich miało miejsce w dniu 29 kwietnia 2014 roku. Zgodnie zaś z art. 45 § 1 k.w. karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok. Jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem lat dwóch od popełnienia czynu. Z powyższego wynika zatem, że karalność czynów w postaci wykroczeń z art. 86 § 1 k.w. oraz z art. 124 § 1 k.w. objętych czynem zarzuconym oskarżonemu w punkcie 2 aktu oskarżenia uległa już przedawnieniu. W tych warunkach sądowi odwoławczemu nie pozostało nic innego, jak tylko umorzyć postępowanie w tym zakresie z uwagi na przedawnienie karalności wykroczeń, których sprawstwo mogłoby zostać oskarżonemu przypisane w realiach niniejszej sprawy.

Mając powyższe na względzie, sąd odwoławczy uchylił rozstrzygnięcie z punktu 2 i w miejsce czynu przypisanego oskarżonemu w tym punkcie, na mocy art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie przeciwko M. T. o to, że w dniu 29 kwietnia 2014 roku przy ulicy (...) w G. nie zachowując należytej ostrożności spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wyjeżdżając z należącego do niego garażu najechał tyłem kierowanego przez siebie pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) na lewy bok pojazdu marki R. (...) o nr rej. (...) powodując w ten sposób uszkodzenia tego pojazdu w postaci urwania odbojowej listwy bocznej z uszkodzeniem i wyrwaniem spinek oraz odkształcenia poszycia ściany bocznej w części dolnej skutkujące stratą w wysokości 1049,21 zł na szkodę J. B., to jest o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., a następnie uszkodził samochód marki R. (...) o nr rej. (...) umyślnie najjeżdżając tyłem kierowanego przez siebie pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) na tył samochodu marki R. (...) o nr rej. (...) powodując w ten sposób szkodę nieustalonej wartości niższej niż 1/4 minimalnego wynagrodzenia, to jest o wykroczenie z art. 124 § 1 k.w., kosztami sądowymi w tym zakresie obciążając Skarb Państwa.

Ponieważ skutek dokonanych przez sąd odwoławczy zmian w zaskarżonym wyroku, orzeczono wobec oskarżonego wyłącznie po jednej karze określonego rodzaju, brak było podstaw do orzekania o karze łącznej. Uchyleniu ulec musiało zatem rozstrzygnięcie z punktu 3 zaskarżonego wyroku. W konsekwencji uchylenia zaskarżonego wyroku w części obejmującej przypisanie oskarżonemu przestępstwa zarzucanego mu w punkcie 2 aktu oskarżenia i umorzenia postępowania w tym zakresie, konieczne stało się także uchylenie zawartego w punkcie 7 zaskarżonego wyroku orzeczenia o obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym oskarżonemu w punkcie 2 zaskarżonego wyroku.

Zmianie ulec musiało również rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie 9 zaskarżonego wyroku. Wysokość zasądzonych od oskarżonego kosztów ograniczona została do kwoty 418,75 złotych obejmującej wydatki poniesione w postępowaniu poprzedzającym wydanie wyroku przez sąd pierwszej instancji z wyłączeniem wydatków związanych z opiniami biegłego z zakresu mechaniki samochodowej, którego opinie odnosiły się do czynu co do którego ostatecznie doszło do umorzenia postępowania.

Podobną zasadę przyjął sąd obciążając oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze. Ponieważ apelacja obrońcy postulująca uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1 aktu oskarżenia nie została uwzględniona, obciążył sąd oskarżonego wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym związanymi z przypisanym oskarżonemu przestępstwem z art. 157 § 2 k.k.. Były to koszty opinii biegłego oraz koszty doręczeń w tym postępowaniu. Wymierzył też skazanemu sąd jedną opłatę za obie instancje w związku ze zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonych wobec oskarżonego kar. Zgodnie z obowiązującą w tym względzie regułą określoną w art. 627 k.p.k., zasądził sąd od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego koszty pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu odwoławczym z uwzględnieniem liczby terminów rozpraw.